

Dzień 1.

Księga Rodzaju, rozdział 3, wersety 1–10

A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Pan Bóg stworzył. On to rzekł do niewiasty: «Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?» Niewiasta odpowiedziała wężowi: «Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli». Wtedy rzekł wąż do niewiasty: «Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło».

Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy. Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią: a on zjadł. A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadzy; splekli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski.

Gdy zaś mężczyzna i jego żona usłyszeli kroki Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie, w porze kiedy był powiew wiatru, skryli się przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu. Pan Bóg zawołał na mężczyznę i zapytał go: «Gdzie jesteś?» On odpowiedział: «Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się».

- **Stając** w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- **Poproszę**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- **Wyobrazę** sobie Adama i Ewę spacerujących po rajskim ogrodzie.
- **Poproszę** w tej medytacji o dostrzeżenie prawdy o mojej relacji z Panem Bogiem.
- **Rozpoczynam** rozważanie słowa Bożego.

Był czas, kiedy człowiek przechadzał się z Bogiem po rajskim ogrodzie. Symboliczny ten obraz ukazuje relację miłości, przyjaźni, zaufania i bliskości. Zostaliśmy do niej stworzeni. Dlatego, aby zniszczyć człowieka, trzeba zniszczyć najpierw tę relację. Kiedyś stało się to po raz pierwszy, ale dzieje się nadal. Ten sam schemat powtarza się w życiu każdego człowieka.

Adamowi i Ewie wąż podsuwa na początek zniekształcony obraz Boga, sugerując, że nie chce On obdarzyć człowieka tym, co podobno jest najcenniejsze. Każdy z nas słyszał podobne słowa. Szept, który sugeruje, że nie możemy Bogu zaufać, iść za Jego wskazaniem. Przecież Jego przykazania, to przeżytek, średniowiecze, ciemnogród... Czy współczesny człowiek może iść taką drogą? A może słyszę: to nie dla mnie, powołanie jest tylko dla wybranych... Jakie podszepty ja najczęściej słyszę? Jakie obawy one we mnie wzbudzają? Czego Bóg miałby mi odmówić lub czego pozbawić?

Bóg istotnie chciał odsunąć od człowieka znajomość niektórych rzeczy. Przed czasem

grzechu nie znali bólu, cierpienia i śmierci. Poznali nie tylko to, ale też lęk, wstyd, poczucie winy. A także zagubienie, kiedy na głos Boga, zamiast biec do Niego, ukryli się przed Nim, w absurdalnym przekonaniu, że On ich nie dostrzeże. Zaufanie zostało zerwane, a człowiek zaczął uciekać przed Źródłem swojego istnienia i spełnieniem swoich pragnień.

Bóg w swojej delikatności nie wyciąga człowieka siłą z jego ukrycia. Nawołuje Adama z daleka, pragnąc, by on dobrowolnie wrócił do Niego. Szuka także każdego z nas i woła: *gdzie jesteś?* Jak odpowiem na to wołanie?

- **Zakończę** rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię *Ojcze nasz*.